

Piotr Cugowski, Przez Sen

przecignięta struna pękła
głuchy lek
jak ta lina nad przepaścią
która miałem przejść

spływam rwącą rzeka
z wodospadem łez
tracę zmysły szarpiąc brzeg

za noc
za dzień
z mroku podniesiesz mnie
a ja ciężary dźwignę
za noc
za dzień
naiwne to wiem
lecz mówię przez sen

zawsze kiedy dłoń mi podasz, chwycę ją
jak wodę mętna pije ten, kto z pragnienia umiera
myśli moje płątasz
słowa nie dasz ujść
mam dość
nadzieje mi wróć

za noc
za dzień
z mroku podniesiesz mnie
a ja ciężary dźwignę
za noc
za dzień
naiwne to wiem
czy to jeszcze mi się śni?
słowa w strzępy rozerwane są
ranią aż do krwi
czy to jeszcze mi się śni?
nie chcę wiedzieć!

za noc
za dzień
z mroku podniesiesz mnie
a ja ciężary dźwignę
za noc
za dzień
(by jednym się stać
całością, bez rys!)